

Duda krytykuje nacjonalizm

15 listopada 2017

Prezydent Andrzej Duda podczas spotkania z mieszkańcami Krapkowic zdecydował się przypomnieć sobie lata swojej młodości, spędzone jako działacz Unii Wolności, dlatego w charakterystycznym dla tego środowiska stylu oskarżania idei nacjonalistycznej o wszelkie zło tego świata. Jednocześnie Duda po raz kolejny użył argumentów dotyczących „antysemityzmu”, który jego zdaniem wyklucza z polskiej wspólnoty narodowej, a swoje słowa wypowiedział w dniu publikacji skandalicznego oświadczenia ministerstwa spraw zagranicznych Izraela na temat Marszu Niepodległości.

Największy niepokój prezydenta Dudy spowodowały hasła znajdujące się w kolumnie czarnego bloku, która sformowała się podczas sobotniego Marszu Niepodległości, choć widać wyraźnie, iż były już polityk Prawa i Sprawiedliwości nie do końca je zrozumiał i/lub uznał, iż w jego interesie jest uleganie propagandzie demoliberalnych mediów oraz sporej części ich prawicowych odpowiedników. Duda twierdzi wręcz, iż za hasła dotyczące sprzeciwu wobec bankrutującej w Europie Zachodniej polityki multikulturalizmu były promowane przez osoby „nieodpowiedzialne”, z którymi nie powinni zgadzać się ludzie stawiający znak równości między nacjonalizmem i patriotyzmem.

Dawny działacz Unii Wolności stwierdził przy tym, iż nie można nikogo wykluczać ze społeczności Polaków, a dla niego samego nie ma też znaczenia pochodzenie danego człowieka i fakt „czy jego ojciec był Niemcem, czy był Żydem, czy był Białorusinem, Ukraińcem, Rosjaninem, czy był kimkolwiek innym”. Z tego powodu Duda sprzeciwia się choćby tworzeniu Polski opartej wyłącznie na Polakach, co oczywiście rodzi pytanie, czy obecny prezydent nie ma w takim razie nic przeciwko ściąganiu imigrantów do naszego kraju, co wpisywałoby się w jego politykę dryfowania w stronę środowisk centrowych.

Duda po raz kolejny użył również w swojej retoryce tematu „antysemityzmu”, który jego zdaniem „oznacza wykluczenie z naszego społeczeństwa” (czyli jednak prezydent jest zwolennikiem niektórych form dyskryminacji...?), a także jest elementem „chorobliwego nacjonalizmu”. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, iż słowa głowy państwa wpisują się w wydźwięk skandalicznego oświadczenia, które wczoraj wydało ministerstwo spraw zagranicznych Izraela. Dyplomacja państwa syjonistycznego stwierdza w nim bowiem, że podczas Marszu Niepodległości doszło do przypadków promowania „ekstremizmu i antysemityzmu”, a polskie władze powinny represjonować organizatorów demonstracji.

Na podstawie: Prezydent.pl

Źródło: Autonom.pl